

GRZEGORZ BUKAL

Politechnika Gdańska

REWITALIZACJA ZESPOŁÓW FORTYFIKACJI NOWOŻYTNYCH – OGRANICZENIA I MOŻLIWOŚCI

Abstract: Revitalization of Modern Fortifications – Limitations and Possibilities. The purpose of his paper is to present the modern or the artillery fortification as a special group of historical constructions with their determinants, as possible subjects of revitalization. The fortifications constitute a large group of architectural monuments in Poland. Because of their structural characteristics, they are objects difficult to maintain and manage, so they have remained in state of irreversible degradation for many decades. Due to the political and economic transformation in Poland, over recent decades the problem of chaotic and aggressive investment has arisen, which the fortifications are falling victims to. The text discusses the fortification as a part of the cultural heritage, the dichotomy between notions of “revitalization” and “revalorization”, and shows prospects of contemporary civil functioning and revitalization of the artillery fortifications.

Keywords: Architectural monument, fortification, revalorization, revitalization.

Wprowadzenie

W 2016 r. w północno-wschodniej części Gdańska rozpoczęto budowę dużej inwestycji deweloperskiej pod nazwą „Bastion Wałowa”¹. Budynki powstały na terenach zniwelowanych w końcu XIX w. fortyfikacji w ramach ich rewitalizacji. Ten pozbawiony jakiegokolwiek indywidualizmu zespół współczesnej zabudowy nie ma, poza lokalizacją, nic wspólnego ani z bastionami, ani łączącymi je w przeszłości wałami. Mimo to, w celu marketingowej nobilitacji anonimowej architektury nadano mu nazwę wiążącą go z forteczną przeszłością Gdańska.

Fortyfikacje nowożytne stanowią bardzo liczną grupę zabytków architektury. Ze względu na charakterystykę budowlaną i stopień trudności, jakie niesie zarządzanie nimi oraz ich konserwacja, od wielu dziesięcioleci pozostają one w Polsce przeważnie

¹ [<https://www.urbanity.pl/pomorskie/gdansk/bastion-walowa>].

w stanie pogłębiającej się degradacji. W ciągu ostatnich dekad, wskutek zmian ustrojowych w kraju, pojawił się problem chaotycznych i agresywnych procesów prywatyzacyjnych i inwestycji, których terenem i ofiarami stają się zabytki fortyfikacji nowożytnej.

Celem tego tekstu jest zwrócenie uwagi na fortyfikacje nowożytne, jako specyficzną grupę zabytków architektury oraz jej uwarunkowania jako przedmiotu możliwych działań rewitalizacyjnych.

1. Zabytkowe fortyfikacje nowożytne jako część dziedzictwa kultury

Fortyfikacje nowożytne (powstające w kręgu kultury europejskiej) są to budowle obronne przeznaczone do walki z użyciem artylerii, wznoszone w okresie od schyłku średniowiecza (połowa XV w.) do połowy XX w.² Towarzyszyła im często integralnie z nimi powiązana, infrastruktura techniczna (np. drogi, mosty, budowle wodne, zespoły koszarowe, magazyny) oraz elementy przyrodnicze (np. celowo kształtowana tzw. zieleń forteczna) tworzące składniki krajobrazu kulturowego³.

Fortyfikacje nowożytne były do początku XX w. polem zainteresowania historyków wojskowych; powodem tego było przekonanie o stałej przydatności niektórych umocnień. Wskutek doświadczeń pierwszej wojny światowej, ujawniających skutki i perspektywy gwałtownego postępu technicznego, fortyfikacje starsze niż pochodzące z końca XIX w., stały się dla współczesnych wojskowych praktycznie bezużyteczne⁴. Badacze cywilnych interesowały one jako uzupełnienie problematyki politycznej, wojskowej, ekonomicznej czy nawet urbanistycznej. Z podobnym brakiem zainteresowania odnosili się do nich historycy sztuki. Odmawiano tej gałęzi architektury – zwłaszcza obiektom nowszym – wszelkiej nieużytecznej wartości; z wyjątkiem takich, którym przypisywano szczególne wartości historyczne, związane z historią konkretnych krajów⁵. Prowadziło to do niedostrzegania wartości fortyfikacji, a w następstwie do ich naturalnego lub intencjonalnego niszczenia w ramach

² Obie granice chronologiczne należy traktować umownie; problem sprawia granica górna: rok 1918, 1945 czy koniec „zimnej wojny” (ok. 1990)? Zasięg terytorialny występowania fortyfikacji nowożytnej obejmuje wszystkie kontynenty: są to obiekty powstałe z inicjatywy państw europejskich, a przede wszystkim jako efekty zachodnioeuropejskiej myśli technicznej lub pod jej wpływem (np. północna Afryka, obie Ameryki).

³ W praktyce polskiej wprowadzono pojęcie *krajobrazu warownego* [Bogdanowski 1993]. Jest ono szczególnie przydatne w odniesieniu do fortyfikacji „nowszej” (z okresu XIX-XX w.) [Molski 2007: 7].

⁴ Jednak nawet w czasie drugiej wojny zdarzało się wykorzystywanie ich w walkach (np. Brześć 1941, Królewiec 1945).

⁵ Przykładem może być amerykański Fort McHenry – *National Monument and Historic Shrine* – ze względu na rolę odegraną podczas wojny amerykańsko-brytyjskiej w 1812 r. Obiekt uzyskał tę rangę jednak dopiero w latach 1920., będąc do tej pory normalnie eksploatowanym obiektem wojskowym.

procesów urbanizacyjnych [Omilanowska 2010]. Z perspektywy ponad stu lat widać, jak bardzo rozbiórki te obniżały wartości kulturowe i krajobrazowe historycznych miast, nie zawsze równoważąc je efektami miastotwórczymi, czego przykładem był „defortyfikowany” na przełomie XIX i XX w. Gdańsk⁶.

Od ponad półwiecza sytuacja zabytków nowożytnej fortyfikacji, przede wszystkim w Europie, choć nie tylko, całkowicie się zmieniła; zyskały one, również dzięki sile Internetu, ogromne zainteresowanie społeczne, czego wyrazem są np. wspomniany „Bastion Wałowa” czy *cytadele* wielkiego biznesu i głównych urzędów” [Lorens 2015: 96]. Są przedmiotem zarówno wielodyscyplinarnych studiów, jak i ochrony konserwatorskiej⁷, prowadzonej również w ramach szeroko rozumianych rewitalizacji miast i zespołów zabytkowych.

2. Rewitalizacja czy rewaloryzacja?

*Rewitalizacja stanowi proces wyprowadzania ze stanu kryzysowego obszarów zdegradowanych, prowadzony w sposób kompleksowy, poprzez zintegrowane działania na rzecz lokalnej społeczności, przestrzeni i gospodarki, skoncentrowane terytorialnie, prowadzone przez interesariuszy rewitalizacji na podstawie gminnego programu rewitalizacji⁸. Zgodnie z definicją źródłosłowu (np. *Słownik języka polskiego PWN*) termin ten w swoim podstawowym znaczeniu oznacza po prostu przywrócenie (czemuś, komuś) sił życiowych, żywotności; ożywienie. Odnosi się to również do sfery ekonomii, gospodarki przestrzennej czy polityki społecznej⁹.*

⁶ W ramach defortyfikacji całkowicie zniszczono ok. 76% siedemnastowiecznego obwodu obronnego. Zabudowano 46% powierzchni terenu (przemysł, budynki użyteczności publicznej oraz mieszkaniowe); ok. 22% powierzchni całego terenu fortyfikacji nie znalazło nabywców i zostały one intensywniej zabudowane dopiero po zniszczeniu miasta w 1945 r. Paradoksalnie, zachowane partie fortyfikacji miejskich stanowią dziś największy terytorialnie autentyczny zespół zabytkowy Gdańska.

⁷ Studiami i wspieraniem ochrony zabytków fortyfikacji zajmują się organizacje, takie jak *Stichting Menno van Coehoorn* (Holandia), *Association Vauban* (Francja), *Fortress Study Group* (Wlk. Brytania), *Deutsche Gesellschaft für Festungsforschung* (Niemcy) czy *Council on America's Military Past* (USA), jak również wiele stowarzyszeń lokalnych. Zabytki nowożytnej architektury militarnej znajdują się na liście światowego dziedzictwa (*World Heritage List*) UNESCO: np. Fortyfikacje Vaubana (Francja) twierdza Suomenlinna (Finlandia), twierdza Elvas (Portugalia), fortyfikacje Portobelo-San Lorenzo (Panama). W Polsce badania nowożytnej architektury obronnej zapoczątkowano przed 1939 r. na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, a po 1956 r. kontynuowano w uczelniach, placówkach PAN oraz Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków (Narodowy Instytut Dziedzictwa). Obecnie działalność naukową w tej dziedzinie prowadzą badacze, z których część skupiona jest w Komisji Architektury Militarnej Polskiego Komitetu Narodowego Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS).

⁸ *Ustawa z 9 października 2015 r. o rewitalizacji*, art. 1.

⁹ Najważniejsze słowniki języka angielskiego (np.: Cambridge Dictionary; Collins English Dictionary czy Merriam-Webster Dictionary) definiują ten termin podobnie, stąd mowa o rewitalizacji otoczenia, dzielnicy, sąsiedztwa np. *revitalization of its neighborhood*; *revitalization plans/programs/projects* (Cambridge Business English Dictionary).

Kariera pojęcia *rewitalizacja*, spowodowana ekspansywnością (i często bezkrytycznym przyjmowaniem) języka angielskiego, zaprowadziła je również na manowce kolejnej sfery – szeroko rozumianej ochrony i konserwacji zabytków. Terminologia stosowana w tej dziedzinie – mimo że nie pozbawiona wieloznaczności i prowadzących do nieporozumień odmienności znaczeń w różnych językach, ma długie tradycje. Mimo braku jednolitego słownika terminologicznego (nawet na gruncie polskim), podstawowe pojęcia są w kręgu zachodnioeuropejskim przyjęte powszechnie za sprawą dokumentów międzynarodowych, jak np. *Karta Wenecka*¹⁰, i rozumiane podobnie.

Terminowi *rewitalizacja* relatywnie najbliższy jest, stosowany od dawna w polskiej terminologii konserwatorskiej, termin *rewaloryzacja*, choć nie należy ich utożsamiać (mimo że podobnie jak *rewitalizacja*, także termin *rewaloryzacja* **używany jest powszechnie w sferze ekonomii, bankowości i finansów**). *Rewaloryzacja*, jako termin zaczerpnięty ze słownika konserwatorskiego oznacza *przywrócenie pełnych wartości użytkowych i kulturowych zabytkowym zespołom miejskim, podyktowane przede wszystkim względami ochrony wartości kulturowych* [Małachowicz 1988: 231]; autor ten zauważył słusznie, że *Rewaloryzacja zespołów miejskich jest działaniem odwrotnym do inwestycji, polegającym na dostosowywaniu funkcji i sposobów użytkowania do istniejącej materialnej struktury, bez szkody dla niej*¹¹ i z pożytkiem dla społeczeństwa. Termin *rewaloryzacja* należy zresztą traktować szerzej i odnosić do zabytkowych zespołów w ogóle, a nie tylko miast zabytkowych, bo: *Rewaloryzacja zespołów oznacza ich niezbędną odnowę przy równoczesnej ochronie zachowanej cennej substancji* [Ostrowski 1980: 28]¹². Należy zatem rozumieć *rewaloryzację*, jako rodzaj działania techniczno-konserwatorskiego odnoszonego do **zespołów**, nie pojedynczych obiektów. Mogą nimi być historyczne miasta i ich części, zespoły architektoniczne, ruralistyczne, krajobrazowe (np. parki, cmentarze) itd.

Nie można zatem i nie ma sensu odnosić terminu *rewitalizacja* do pojedynczych obiektów (budyneków) lub ich części, jak i traktować go zastępczo, bo np. „rewaloryzacja zabytkowej nekropolii” jest sformułowaniem prawidłowym i technicznie jasnym; „rewitalizacja” teź brzmi groteskowo. Rewitalizacja (odniesiona do działania konserwatorskiego) zabytkowej kamienicy brzmi równie bezsensownie, jak

¹⁰ *Karta Wenecka 1964. Postanowienia i uchwały II Międzynarodowego Kongresu Architektów I Techników Zabytków w Wenecji w 1964 r.* Por. [<http://www.icomos-poland.org/>]; *International Charter for the Conservation and Restoration of Monuments and Sites (The Venice Charter 1964)*, [http://www.icomos.org/charters/venice_e.pdf].

¹¹ Podkreślenie autora prezentowanego tekstu.

¹² Termin *rewaloryzacja* zastąpił stosowany w odniesieniu do podobnych działań wcześniej termin *sanacja* [Rymaszewski 1984: 180] zaczerpnięty ze słownika medycznego (łac. *Sanatio* – uzdrowienie), który stosowany jest np. w jęz. niemieckim – *Sanierung, Bausanierung*, ale w języku polskim ma przede wszystkim silne, polityczne konotacje. Z powodu dość czytelnych analogii, w sferze ochrony zabytków czerpanie ze źródeł terminologii medycznej jest zrozumiałe, stąd stosowanie np. terminu rehabilitacja – ang. *rehabilitation: Rehabilitation – a practice which may involve what the French call ‘mise en valeur’, or modernization with or without adaptive alteration* [Feilden 2003: 10].

„rewitalizacja zabytkowej kaplicy grobowej”. Podobnie – „konserwacja historycznej mumii” – jest właściwym sformułowaniem z dziedziny konserwacji zabytków; „rewitalizacja historycznej mumii” jest konceptem rodem z horroru.

Podstawową różnicę między rewitalizacją a rewaloryzacją obszarów czy zespołów zabytkowych należałoby upatrywać w zawartej w ustawowej definicji kompleksowości działań, a konkretnie w jej aspekcie społeczno-ekonomicznym, z pominięciem którego rewitalizacja nie jest możliwa; w przeciwieństwie do rewaloryzacji, której efektem ma być **zachowanie i wydobycie (przywrócenie) wartości zabytkowych** obiektu historycznego. Choć oczywiście żadna rewaloryzacja nie odbywa się w próżni społeczno-ekonomicznej i tu granica między oboma pojęciami może się zacierać. Bez względu na to, pojęcie *rewitalizacji* ma zakres o wiele szerszy: rewaloryzację odnosi się do zespołów zabytkowych; rewitalizację – wszelkich, a szczególnie zdegradowanych współczesnych dzielnic mieszkaniowych czy przemysłowych, pozbawionych jakichkolwiek wartości zabytkowych. Tak więc, rewaloryzacja zabytkowego zespołu architektonicznego lub parku może być elementem rewitalizacji dzielnicy, w której się on znajduje. Rewitalizacja zespołów zabytkowych, która **pomijałaby aspekt rewaloryzacji** byłaby dla nich szkodliwa.

3. Fortyfikacje jako element krajobrazu kulturowego

Fortyfikacje wnoszono kierując się potrzebami obronnymi, dlatego występują one na wszystkich rodzajach terenu (w wysokich górach, na terenach wyżynnych, nizinach, na wybrzeżach itp.). Tworzą grupę zróżnicowaną i skomplikowaną pod względem chronologii powstawania, typologii, skali i struktury przestrzennej: są to powstałe w przeciągu pięciuset lat pojedyncze, niewielkie budowle, zespoły architektoniczne, integralne części założeń urbanistycznych, a także złożone zespoły architektoniczno-krajobrazowe.

Z punktu widzenia procesów rewitalizacyjnych uzasadniony jest podział fortyfikacji – stanowiących część krajobrazu kulturowego (miejskiego i nieurbanizowanego) – na podstawowe typy¹³ pozostające w określonych relacjach przestrzennych z miastem. Są to:

- a) fortyfikacje miejskie, czyli takie, które tworzyły strukturę nowożytnych miast-twierdz;
- b) fortyfikacje „podmiejskie”, czyli pozostające z miastami w bliskiej relacji przestrzennej, ale od nich niezależne;

¹³ Chronologia powstawania zespołów różnego typu została pominięta, albowiem podobne typy obiektów, różniące się oczywiście rozwiązaniami, powstawały na przestrzeni XVI-XIX w. Proponowany podział ma charakter modelu uproszczonego, bo lokalne uwarunkowania mogły ulegać zmianom w czasie, a ogromna liczba przypadków czyniłaby uzasadnione wyróżnianie podtypów. To zaś komplikowałoby próbę syntetycznego ujęcia zjawiska.



Fot. 1. Bari. Normandzki zamek obudowany w XVI w. fortyfikacjami dla artylerii

Fot. Autor.

c) fortyfikacje budowane na terenach odległych od miast.

Fortyfikacje miejskie¹⁴. Były to często średniowieczne jeszcze zamki, które wzmocniano fortyfikacjami nowożytnymi (np. Bari – fot. 1). Czasem przekształcano je w nowożytne twierdze miejskie – cytadele¹⁵ (np. tzw. Twierdza Główna w Kłodzku – ryc. 1); czasem zastępowano je zupełnie nowymi obiektami, lokowanymi w tym samym miejscu, lub też budowano forty na surowym korzeniu.

Forty czy cytadele były zwykle w różny sposób powiązane z fortyfikacjami miejskimi, jak w Lille – ryc. 2. Niekiedy jednak zakładano je pośród nieufortyfikowanego miasta.

Najczęstszą formą fortyfikacji miejskich były ciągłe obwody otaczające miasta lub ich części. Powstawały one również w wyniku ewolucji fortyfikacji średniowiecznych, zwykle narastając wokół siebie koncentrycznie. Czasem miasta-twierdze wznoszono „na surowym korzeniu”. Typową cechą fortyfikacji było powiększanie szerokości ich pierścienia¹⁶, od kilku metrów (pojedynczy mur i fosa) do kilkuset metrów: np. Gdańsk – 270 m; Nuef-Brisach – do ok. 270 m; Palmanova – do ok. 300 m, bez dzieł zewnętrznych; Naarden (ryc. 3) – do ok. 410 m. Często budowano również dodatkowe zespoły fortyfikacji poza głównym obwodem (np. Nysa – ryc. 4).

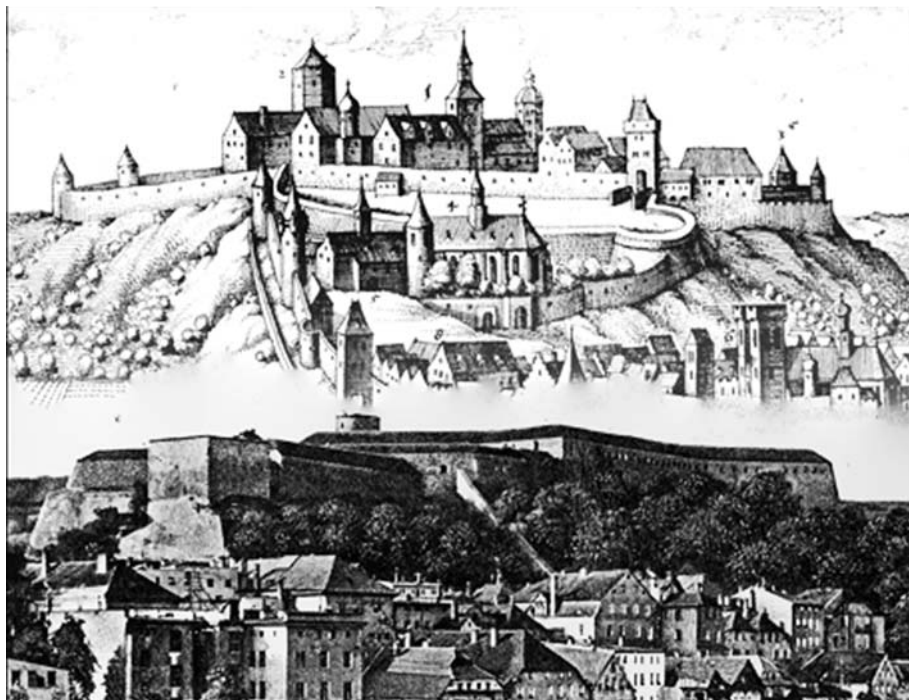
W II poł. XVIII oraz w XIX w. fortyfikacje znacznie rozbudowano o nowe zespoły

Wraz z rozwojem twierdz lub procesami urbanizacyjnymi sytuacja fortyfikacji „miejskich” zmieniała się: fortyfikacje miast twierdz „oddalały się” od miast lub

¹⁴ Ze względu na charakter tekstu podawane będą przede wszystkim przykłady zespołów i obiektów istniejących lub zachowanych (też częściowo).

¹⁵ Aspekt polityczno-militarny przeznaczenia cytadeli nie jest tu istotny.

¹⁶ Celem tego było wysunięcie własnych pozycji obronnych, aby uniemożliwić przeciwnikowi ostrzał artyleryjski wnętrza miasta (twierdzy).



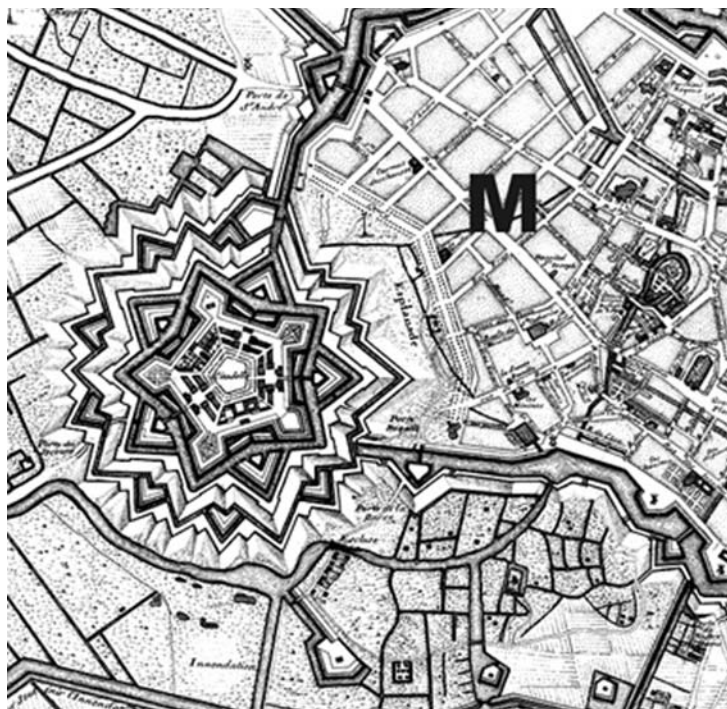
Ryc. 1. Lille, cytadela M – obszar zabudowy miejskiej

Źródło: Zbiory autora (ryc. 1-8).

też miasta wchłaniały fortyfikacje: nowe obwody budowano w znacznej odległości od starych, a zabudowa wypełniała z czasem przestrzeń pomiędzy nimi (np. Bolonia, Ulm, Kraków). Do fortyfikacji tego typu należy też zaliczyć pierścienie fortów otaczających wielkie miasta-twierdze (np. Antwerpia, Kolonia – ryc. 5 Toruń, Przemysł). W miarę rozwoju fortyfikacji ich powierzchnie zaczęły wielokrotnie przekraczać powierzchnie ciasno otoczonych nimi starych centrów miejskich.

Grupę umocnień, którą można określić jako „fortyfikacje podmiejskie” podzielić można na dwie kategorie. Jedną tworzyły podmiejskie warownie stanowiące część systemu fortyfikacji miast (np. Gdańsk/Wisłoujście, Nysa/fort „Prusy” – ryc. 4), a drugą warownie budowane przy miastach nieufortyfikowanych, jako samodzielne forty lub zespoły umocnień (np. Plymouth, Forte Marghera/Wenecja). W sąsiedztwie miast lokowano też duże, niepowiązane z nimi w układ obronny twierdze (np. Arad, Grudziądz – ryc. 6, Jaroměř/Josefov).

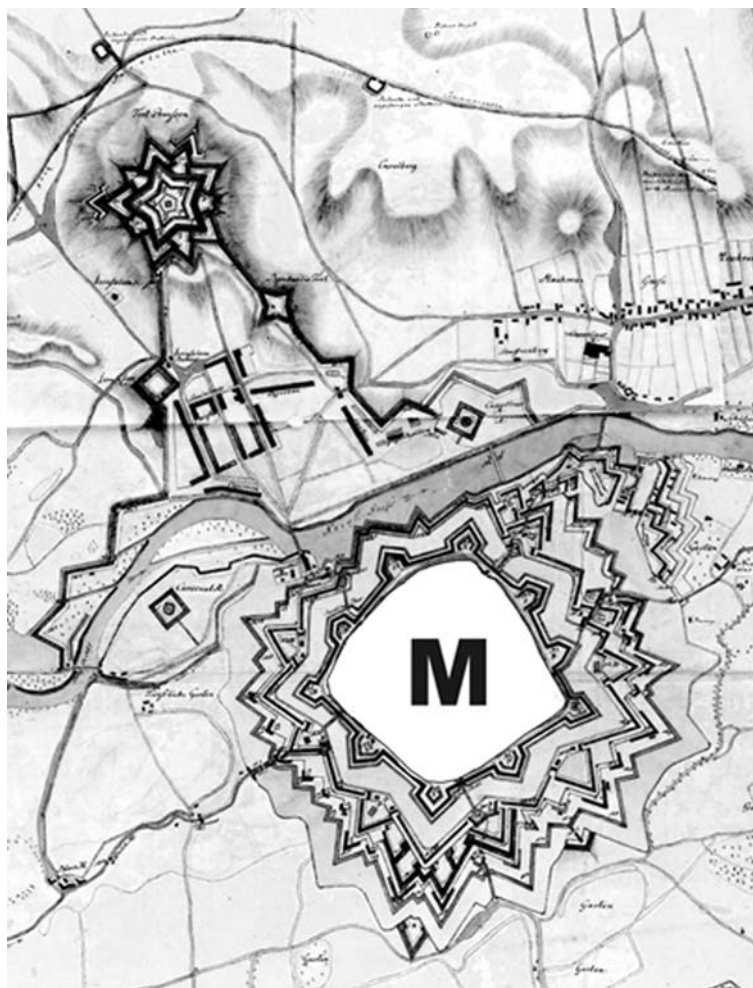
Niektóre twierdze zbudowano w ogóle poza miastami, kierując się względami topografii (względy strategiczne były oczywiste). Nawet jeśli w pobliżu znajdowało się jakieś miasteczko, nie miało ono znaczenia dla sąsiedztwa twierdzy (np. Srebrna Góra, Fenestrelle). Czasem to miasta były rezultatem powstania twierdzy (np. Novi Sad/Petrovaradin, Modlin).



Ryc. 2. Lille, cytadela M – obszar zabudowy miejskiej



Ryc. 3. Naarden, miasto-twierdza. M - obszar zabudowy miejskiej.
Widoczna szerokość pasa fortyfikacji z podwójnymi fosami

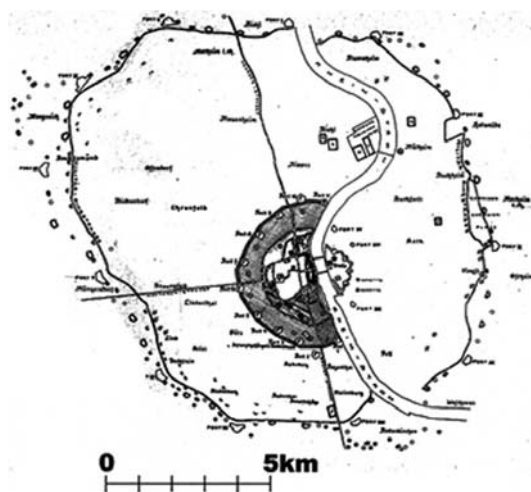


Ryc. 4. Nysa, twierdza z II poł. XVIII w. Widoczny zewnętrzny zespół fortyfikacji z fortem „Prusy” po północnej stronie rzeki Nysy. M – średniowieczny obszar zabudowy miejskiej. W II poł. XVIII oraz w XIX w. fortyfikacje znacznie rozbudowano o nowe zespoły

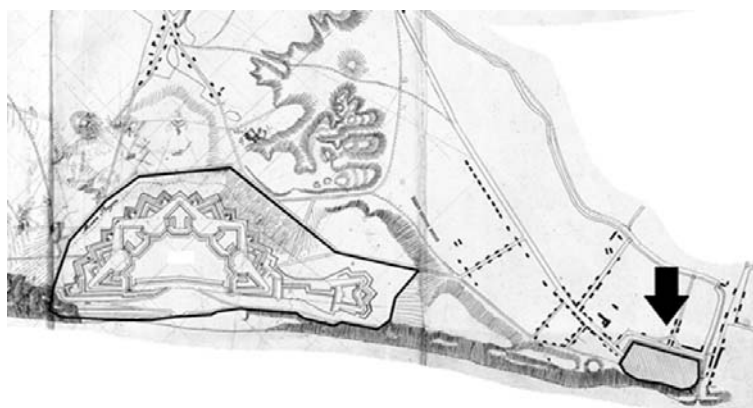
Ze względu na złożoność struktur funkcjonalno-przestrzennych warunkującą możliwość działań rewitalizacyjnych, można wyróżnić (z zastrzeżeniem nieuchronnego uproszczenia) pewne typy architektoniczne fortyfikacji:

- a) pojedyncze obiekty, które stosując obowiązującą terminologię można podzielić na budynki i budowle¹⁷. Występują one jako obiekty niezależne, ale częściej jako elementy złożonych zespołów;

¹⁷ Definicje terminów *budynek* i *budowla* podane są zgodnie z zapisem obowiązującego prawa budowlanego [Ustawa z 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane, Art. 3]. Mimo że fortyfikacje zaliczane są do grupy *budowli*, wiele obiektów należałoby określać mianem *budynków*: są obiektami budowlanymi



Ryc. 5. Kolonia, twierdza pierścieniowa w pocz. XX w. Widoczny efekt narastania kolejnych pierścieni umocnień wokół historycznego centrum miasta



Ryc. 6. Grudziądz, twierdza i miasto nad brzegiem Wisły. Strzałką oznaczono obszar historycznego miasta

- b) zespoły budowli i budynków różniące się zarówno skalą, jak i stopniem złożoności; ich integralnymi częściami są obiekty pozbawione charakteru obronnego (magazyny, koszary, szpitale, infrastruktura inżynierska – drogową, kolejową itp.¹⁸); są to zarówno budowle i budynki;

„trwale związanymi z gruntem” oraz „wydzielonymi z przestrzeni za pomocą przegród budowlanych”, „posiadającymi fundamenty i dach”.

¹⁸ Obiekty tego rodzaju nie są przedmiotem tego opracowania, choć niektóre z nich (np. koszary, mosty) wyposażono w urządzenia obronne.



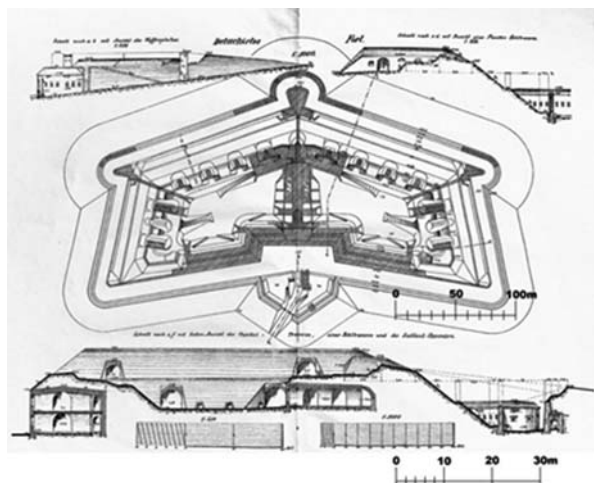
Ryc. 7. Forty twierdzy Ulm

c) zespoły wyżej wymienionych tworzące wielkoobszarowe układy przestrzenne i krajobrazowe.

Istnieje wiele rodzajów obiektów pojedynczych; są to np. wieże obserwacyjne – budowane zarówno w okresie nowożytnym (np. Włochy, Malta), jak i w XX w. Zaliczyć do tej grupy należy także np. koszary obronne czy dwudziestowieczne schrony bojowe – masywne betonowe budynki, sytuowane jako samodzielne punkty oporu. Obiektami pojedynczymi są także proste budowle ziemne – reduty, odcinki wałów, rowy itp.¹⁹ Do tej grupy należą również obiekty większe, o złożonej strukturze. Są to nowożytne zamki, łączące funkcje rezydencjonalne z obronnymi. Od swoich średniowiecznych poprzedników różnią się tylko formami fortyfikacji (np. Krzyżtopór w Ujeździe, Kronborg). Obiektami porównywalnymi w sensie rozmiarów i przeznaczenia (a czasem zadziwiająco podobnymi w formie architektonicznej) do średniowiecznych zamków są duże forty (np. Forte di Bard, forty Ulm – ryc. 7). Porównać do nich można nawet powstałe w końcu XIX w., forty twierdz pierścieniowych ryc. 8 (np. Toruń, Przemyśl).

Grupa obiektów stanowiących zespoły o skomplikowanej strukturze jest najtrudniejsza do syntetycznego ujęcia, ze względu na wielość typów. Zaliczyć do niej należy cytadele, które ze względu na wyraźnie zamkniętą formę można by kwalifikować do grupy poprzedniej, ale są one częściami większych zespołów (miast-twierdz). Są to też fortyfikacje miast-twierdz. Składały się nie tylko z obwodów obronnych otaczających zabudowę miejską, ale także wielu zespołów fortyfikacji towarzyszą-

¹⁹ Budowano je jako elementy tzw. fortyfikacji stałej, przeznaczonej do długotrwałego istnienia w terenie, ale także jako elementy fortyfikacji polowej, powstającej na potrzeby konkretnych operacji wojskowych.



Ryc. 8. Typowy fort artyleryjski z przełomu lat 1870/1880.
 Układ pomieszczeń oznaczono na planie kreskowaniem

cych. W grupie tej mieszczą się również samodzielne twierdze, które nie zawierają zespołów miejskich (np. Franzensfeste, Srebrna Góra, Arad, Modlin, Grudziądz, Fenestrelle, Suomenlinna).

Ostatnią kategorię tworzą założenia wielkoobszarowe, złożone z różnego typu rozproszonych w krajobrazie zespołów umocnień. Są to wielkie dziewiętnastowieczne twierdze pierścieniowe, jak Amsterdam, Przemyśl, Toruń, Warszawa, Grudziądz, Kraków, Kolonia, Metz; długości ich pierścienia zewnętrznego wynoszą po kilkadziesiąt kilometrów²⁰. Są to też obszary ufortyfikowane, obejmujące zespoły miast-twierdz, fortów i fortyfikacji; najlepszymi przykładami europejskimi są jest tzw. Holenderska Linia Wodna, zakładana od XVII aż po XX w., jak również dwudziestowieczne, właściwie już współczesne kompleksy: Linia Maginota, czy niemieckie „wały” – Wschodni („Międzyrzecki Rejon Umocniony”) i Atlantycki.

4. Perspektywy ochrony i rewitalizacji

Wartości zabytkowe. Charakter zasobów nowożytnej architektury obronnej utrudniają decyzje dotyczące ich ochrony, a zatem i rewitalizację. Autorzy polskich opracowań [np. Molski 2007; Klupsz 2013²¹] jako podstawę do prowadzenia działań podkreślają potrzebę wartościowania obiektów, pozwalającego na racjonalizację decyzji o sposobie postępowania z zabytkiem.

²⁰ Kraków – ok. 50 km; Grudziądz – ok. 50 km, Przemyśl – ok. 40 km, Kolonia – ok. 30 km.

²¹ Tamże odwołania do literatury starszej i dokumentów.

Kryteria oceny zabytków architektury militarnej zaproponował już w latach 60. Zachwatowicz [1966: 17], przyjmując: naukowe („określające znaczenie dzieła fortyfikacyjnego w rozwoju myśli fortyfikacyjnej i techniki fortyfikacyjnej...”), historyczne („określające znaczenie dzieł z uwagi na ich związek z wydarzeniami historycznymi...”) oraz wartości architektonicznej („które można zaliczyć do kategorii estetycznych...”). Ten sposób wartościowania nawiązuje do funkcjonalnego systemu wartościowania zabytków Frodla [Frodl 1963/1966] rozróżniającego wartość historyczną (naukową i emocjonalną), artystyczną i użytkową. Obowiązująca *Ustawa (...) o ochronie zabytków...* (Art. 3) wyróżnia tylko wartości: historyczną, artystyczną i naukową, nie definiując ich jednak.

Przytoczone powyżej systemy wartościowania nie są oczywiście jedynie możliwe [Feilden 2003: viii]²², ale nie podejmując dyskusji z trafnością takich klasyfikacji, nie sposób nie dostrzegać ich podobieństw i nie doceniać wskazywanych kryteriów. Można zresztą próbować je rozszerzać lub wykorzystywać elastycznie, bo np. pewne wartości są istotne lokalnie, a niewielkie w skali regionu czy kraju (co dotyczy również innych grup zabytków).

W odniesieniu do zabytków fortyfikacji decydująca jest wartość historyczna, a szczególnie naukowa. Jej nieodzownym atrybutem jest autentyzm zachowanej tkaniki (substancji) zabytkowej, będącej nośnikiem informacji o formie architektonicznej, konstrukcji obiektu itp. Im bardziej kompletnie zachowany i autentyczny jest obiekt, tym większa jest jego wartość. Obiekty pozbawione autentyzmu (zrzurowane czy nieoryginalne – odtworzone) mają wartość o wiele mniejszą lub w ogóle są jej pozbawione. Składową wartości naukowej jest również unikatowość obiektu (im rzadsze tym cenniejsze) łącząca się w sposób oczywisty z wiekiem: obiekty starsze są zazwyczaj zachowane rzadziej niż nowsze. W tym kontekście znaczenie ma szczególnie cecha fortyfikacji budowanej w XIX w., jaką była standaryzacja fortyfikacji, obejmująca zakres rozwiązań architektoniczno-budowlanych od poziomu detali, poprzez typowe elementy, prowadząca do powstawania obiektów typowych (powtarzalnych), a więc potencjalnie o mniejszej wartości zabytkowej.

Wartość emocjonalna, wynikająca z losów obiektu, jego związku z wydarzeniami historycznymi jest zależna od jego postrzegania przez odbiorców, czyli percepcji społecznej, warunkującej obojętność, akceptację lub niechęć.

Wartość artystyczna ma dla historycznych fortyfikacji znaczenie marginalne: dotyczy detali architektonicznych albo np. partii pozbawionych znaczenia obronnego w ufortyfikowanych rezydencjach. Nie jest jednak jednoznaczna z kategorią, którą można by określić jako wartość estetyczną.

²² Autor ten wyróżnia trzy grupy wartości (emocjonalne: zachwyty/zdumienie, identyfikacja, ciągłość, szacunek i cześć, symboliczną i duchową; kulturalne: dokumentarna, historyczna, archeologiczna i dawności, estetyczna i archeologiczna, krajobrazowa – miejska »townscape«, krajobrazowa i ekologiczna, technologiczna i naukowa; użytkowe: funkcjonalna, ekonomiczna – w aspekcie turystycznym, społeczna – w aspekcie identyfikacji i ciągłości, edukacyjna, polityczna).

Wartość użytkowa fortyfikacji historycznych określa ich obecną lub potencjalną użyteczność, czyli podatność na adaptację do współczesnych funkcji, dlatego decyduje o ich wartości rynkowej. Można przyjąć, że dotyczy nie tylko budowli jako takich, ale również ich lokalizacji.

Wartości te mogą pozostawać ze sobą w sprzeczności, a to komplikuje podejmowanie decyzji o losach obiektu. Jednak, w świetle zapisów *Ustawy (...) o ochronie zabytków...* (Art. 6.1) zabytki podlegają ochronie „**bez względu na stan zachowania**”. Choć z formalno-prawnego punktu widzenia nie wpływa on na wartość zabytkową obiektu, to jednak (Art. 13.1) w przypadku zniszczenia obiektu „w stopniu powodującym utratę wartości historycznej, artystycznej lub naukowej” zostaje on skreślony z rejestru zabytków.

Problematyka administracyjno-prawna w Polsce. W przeciwieństwie do wybitnych zabytków architektury cywilnej, bardzo znaczące są zasoby architektury militarnej, zwłaszcza pochodzącej z ostatnich dwóch stuleci, kiedy to terytorium Polski było przez panujące na nim i konkurujące ze sobą mocarstwa przygotowywane do roli pola bitwy. Wielkość zasobu zabytkowego fortyfikacji nowożytnej „nowszej”, (powstałej w latach 1750-1945) szacowano w końcu XX w. na ok. 5000 obiektów. Molski [2007: 15] trafnie kwestionuje tę liczbę jako zaniżoną, ponadto obciążoną trudnym do uniknięcia błędem metodologicznym, wynikającym ze złożoności obiektów; jeśli dodałoby się do tej liczby obiekty starsze, należałoby mówić o liczbie wyższej (może ok. 6000-7000 obiektów).

Możliwości prawnej ochrony fortyfikacji wynikają z zapisów *Ustawy (...) o ochronie zabytków...*. Są to wpis do rejestru zabytków, utworzenie parku kulturowego, uznanie za pomnik historii oraz ustalenia ochrony w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego; pewne możliwości daje też wpisanie obiektu do gminnej/wojewódzkiej ewidencji zabytków. Mimo że ustawowe narzędzia ochrony (wynikające również z innych przepisów) wydają się wystarczające, w praktyce takie nie są. Powodem tego jest systemowo zaprojektowana słabość i niedostateczne kwalifikacje służb konserwatorskich²³.

Sytuację pogarsza oczywiście liczba formalnie chronionych obiektów, będąca efektem widocznej w służbach konserwatorskich tendencji do obejmowania „papierową” ochroną „wszystkiego” [Bukał 2008, 2013]. Dochodzi do tego również ogólna niewydolność systemu prawno-administracyjnego, widoczna zwłaszcza w możliwościach egzekwowania prawa. Ta ostatnia kwestia stała się niezwykle wyraźna w ostatnich latach, szczególnie w odniesieniu do konfliktu pomiędzy interesem społecznym, który można zrównać z interesem zabytku, jako części dziedzictwa narodowego a interesem prywatnym, do udanej realizacji którego, zabytek jest zwykle tylko narzędziem.

²³ W Polsce nie kształci się architektów-konserwatorów, a stanowiska wojewódzkich konserwatorów zabytków obsadzone są głównie przez osoby niebędące architektami (konserwatorów dzieł sztuki, historyków sztuki, archeologów).

Stan własności zasobu zabytkowych fortyfikacji nowożytnych w Polsce jest zróżnicowany, ale nie został systematycznie opisany i zapewne będzie ulegał zmianie. Molski [2007: 27]²⁴ prawdopodobnie słusznie zakłada, że *dominującą docelowo własnością będzie własność komunalna, część zasobu przejmą osoby prawne i fizyczne, a niewielka liczba obiektów, jako własność skarbu państwa, pozostanie pod zarządem Wojska Polskiego, Lasów Państwowych i agencji*. Każda z form własności ma z punktu widzenia zachowania dziedzictwa kulturowego zarówno dobre, jak i złe strony. Pozostawianie zespołów zabytkowych fortyfikacji w gestii struktur wojskowych zapewniało im najważniejsze, tj. **bezpieczeństwo zachowania**, choć nie gwarantowało właściwej ochrony i opieki²⁵. Jest to poniekąd zrozumiałe, biorąc pod uwagę zadania (i możliwości) armii; sytuacją typową było (jest) więc ograniczenie działań do zakresu niezbędnego dla funkcjonowania wykorzystywanych partii zabytków, włącznie z ich estetyzacją, ale i utylitarne traktowanie obiektów, prowadzące do zaniedbań, niszczących przebudów, a czasem częściowych rozbiórek itp. (np. twierdza w Grudziądzu).

Komunalizacja obiektów niesie skutki różne, zależnie od chęci i możliwości działania władz samorządowych lub innych instytucjonalnych właścicieli. Zmuszeni są oni do działania zgodnie z literą prawa, dlatego ich władztwo powinno zapewniać zabytkom przynajmniej minimalną ochronę. Zwykle jednak – poza ośrodkami silnymi ekonomicznie (np. Gdańsk) lub szczególnie istotnymi dla historii Polski (np. Zamość) podejmowanie systematycznych, prawidłowych działań przekracza możliwości finansowe oraz organizacyjne samorządów, co widać w przypadku dużych zespołów fortyfikacji (np. Nysa). Komplikacje organizacyjne powiększa położenie większych zespołów na terenach różnych gmin (np. Przemyśl). Podobny problem występuje także w mniejszej skali – przy całkowicie przypadkowym podziale obiektów (np. fortów). Bez uprzedniego uporządkowania struktury własności paraliżuje to w praktyce możliwości działań rewitalizacyjnych.

Prywatyzacja obiektów – często stosowana przez państwo lub samorządy, jako metoda pozbycia się problemów i doraźnej naprawy budżetu, jak też pojawienie się nieistniejących dotąd w Polsce perspektyw inwestycyjnych niesie dla zabytków największe niebezpieczeństwa traktowania ich jako pola eksploatacji ekonomicznej. Nie chodzi przy tym o negowanie inwestycji zmierzających do użytkowania i rewitalizacji zabytku w ogóle²⁶, gdyż warunkują one często możliwość jego zachowania, ale o to, aby ich rezultatem nie była trwała deformacja obiektu, niszcząca wartości zabytkowe. Właściwy sposób realizacji tego postulatu zależy jednak od inwestora, architekta i służb konserwatorskich. Praktyczne wyłączenie obiektów „skomercjalizowanych” spod kontroli konserwatorskiej, przy niskim poziomie świadomości i kultury części inwestorów oraz innych uczestników procesu inwestycyjnego – w tym

²⁴ Wymienione opracowanie daje tylko ogólny, poglądowy obraz stanu na 2006 r.

²⁵ *Ustawa (...) o ochronie zabytków...*, art. 4, 5.

²⁶ Mówi o tym *Karta Wenecka* (art. 5).

także architektów – prowadzić będzie do nieodwracalnego, całkowitego zniszczenia cennych obiektów i degradacji krajobrazu kulturowego.

Ilustracją takich tendencji są pomysły traktowania historycznych budowli obronnych, jako rodzaju tarasów dla intensywnej zabudowy mieszkaniowej lub mieszkaniowo-usługowej. Projekty tego rodzaju opracowano dla niektórych fortów warszawskich (np. Fort Piłsudskiego), a groteskowym wręcz przykładem barbarzyństwa był – odrzucony na szczęście przez miejskie władze samorządowe – projekt zabudowy fortu Owcza Góra w Kłodzku, którego realizacja dosłownie unicestwiłaby ten niezłe mimo wszystko zachowany, absolutnie unikatowy pod względem klasy, zabytek architektury obronnej z połowy XVIII w.²⁷ Podobnie brutalne inwestycje, choć zakrojone na skalę tak szeroką, że wręcz niewiarygodną, biorąc pod uwagę lokalne uwarunkowania, zaplanowano dla ogromnego i ważnego dla polskiej historii zespołu twierdzy Modlin²⁸. Byłoby niedobrze, gdyby przypadek tej twierdzy, której przyszła egzystencja stoi dziś pod znakiem zapytania, otwierał czarną serię. Bo twierdze w Grudziądzu i Dęblinie będą zapewne następne.

Przy tym wszystkim trzeba zdawać sobie sprawę z trudności łączących się z komercjalizacją lub cywilnym użytkowaniem fortyfikacji. Jako należące do „sektora obronnego” były one przedmiotem inwestycji państwowych, a potrzeby państw i budżety w tej sferze były zawsze ogromne. Z ekonomicznego punktu widzenia utrzymywanie fortyfikacji – zwłaszcza przez prywatnych właścicieli – ma niewielki sens ze względu na wielkość koniecznych nakładów w stosunku do korzyści z posiadania obiektu, który do wykorzystania nadaje się zwykle tylko w niewielkiej części, nieobejmującej budowli ziemno-murowych, zieleni itp.

Recepcja społeczna. Konieczność partycypacji społecznej w procesie rewitalizacji zapisana została ustawowo, a jej „interesariuszami” są *mieszkańcy, podmioty prowadzące działalność gospodarczą i społeczną oraz inne, jednostki samorządu terytorialnego i organy władzy publicznej*²⁹. Podstawą odbioru społecznego zabytków, w tym zabytków fortyfikacji jest ich wartość emocjonalna. Ma ona zatem szczególne znaczenie dla możliwości ich rewitalizacji poprzez nieodzowną dla rozpoczęcia tego procesu akceptację społeczną. Dla fortyfikacji, powstających zwykle jako efekty konfliktów politycznych (narodowościowych) ma to znaczenie szczególne, choć na ogół wzrost dystansu czasowego powoduje „schłodzenie” emocji i obiektywizację percepcji społecznej. W przypadku społeczeństwa polskiego – choć nie zawsze dotyczy to jego politycznych reprezentantów – resentymenty wobec zabytków pozostawionych przez mocarstwa zaborcze należą już do przeszłości. (W ostatnich dekadach można nawet obserwować interesujące z socjologicznego punktu widzenia zjawisko wyraźnej nimi fascynacji, pobudzanej przez kulturę masową, podobnie jak wobec znacznie przecież

²⁷ Zob. dk124.pl/pl/a/926/zwycieska-wizja-fortu-owcza-gora.html.

²⁸ Zob.: [<http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/1,34889,14426744>], *Twierdza Modlin sprzedana. Będą mieszkania w loftach*; html (6.06.2016).

²⁹ *Ustawa (...) o rewitalizacji*, art. 1.

odleglejszego w czasie dziedzictwa krzyżackiego). Znakomitym przykładem może być *Fort Winiary* – cytadela twierdzy Poznań, wybitne dzieło inżynierii wojskowej z I poł. XIX w., ale jednocześnie obiekt mogący wywoływać jeszcze w XX w. całkowicie usprawiedliwione, negatywne odczucia Polaków. Zachowany w znacznym stopniu (mimo zniszczeń w 1945 r.) został w okresie powojennym (do 1970 r.) prawie całkowicie rozebrany; niepotrzebnie z punktu widzenia technicznych możliwości jego zachowania. W 2008 r. pozostałości fortu zostały uznane za pomnik historii.

Zabytki starszej architektury militarnej, stanowiącej spuściznę I Rzeczypospolitej, niosą wyłącznie ładunek emocji pozytywnych lub też nie budzą żadnych emocji w części społeczeństwa pozbawionej w ogóle wrażliwości wobec dziedzictwa historycznego.

Wydaje się, że największym problemem wiążącym się z udaną rewitalizacją obiektów zabytkowych jest praktycznie całkowity „analfabetyzm” większości społeczeństwa w zakresie wiedzy o architekturze i zasadach ochrony zabytków, wynikający z poziomu wykształcenia ogólnego oraz ciągle jeszcze nieumiejętność podejmowania pracy zespołowej, czyli zawiązywania inicjatyw społecznych i prowadzenia w jej ramach systematycznej pracy na rzecz środowiska kulturowego. Działalność społeczna jest jedyną szansą na rewitalizację zabytków fortyfikacji pozbawionych szans na stanie się przedmiotem inwestycji, choćby z powodu położenia z dala od ośrodków miejskich lub w ubogich gminach. Warunkuje ją jednak właśnie pozytywna recepcja społeczna, jak też samorządowe wspomaganie organizacyjne i finansowe, które uzasadnione jest tym, że zabytki architektury obronnej są czasem największą, czasem jedną z nielicznych lub nawet jedyną w istocie, potencjalną atrakcją turystyczną, jaką dysponuje miejscowość lub region; dobrym przykładem jest zespół fortyfikacji otaczający uniceścwie w 1945 r., historyczne centrum Nysy.

Techniczne aspekty współczesnego funkcjonowania i rewitalizacji. Fortyfikacje miejskie i położone w pobliżu zabudowy miejskiej, należałoby traktować podobnie jak inne zespoły architektoniczne, parki lub pojedyncze budynki (budowle) występujące w strukturze miast; tak potraktowano zespoły fortyfikacji w Ulm [Burger 2006], Pampelunie [Valdenebro Garcia, 2012], Gdańsku czy Zamościu. Podobnie mogłyby być rewitalizowane fortyfikacje Nysy.

Ze względu na skalę założeń i problemów z niej wynikających działania te, nawet w ośrodkach dysponujących znacznym budżetem i możliwościami organizacyjnymi muszą trwać przez lata lub nawet dekady, ponieważ konflikty między naturalnymi potrzebami miast (infrastrukturalnymi, terenowymi itp.) a interesem zespołów zabytkowych fortyfikacji mogą być na krótki dystans wręcz nierozwiązywalne. Doskonałym przykładem tego jest gigantyczny, jeden z najcenniejszych na świecie i znakomicie zachowany kompleks fortyfikacji Valetty.

Innego rodzaju problemy wiążą się z zabytkami usytuowanymi na terenach podmiejskich lub odległych od miast. Wszelkie warunki działań są tu trudniejsze i zapewne nie ma jedyne przepisu na rozwiązanie problemu finansowania, dostępności,

zaplecza logistycznego, programów funkcjonalnych czy przychylnego i zdolnego do działania środowiska społecznego. Założenie, że możliwa będzie prawidłowa rewitalizacja całych kompleksów wydaje się zbyt optymistyczne i należałoby na podstawie prawidłowo prowadzonej waloryzacji wybierać obiekty, które można w jej ramach rewaloryzować; takie, które będą wykorzystywane niezgodnie z zasadami ochrony zabytków oraz takie, które pozostaną elementami krajobrazu – „trwałymi ruinami”, które czeka naturalna, lecz nieprędką śmierć, bo naturalna masywność i odporność tych struktur pozwala im na długoletnie, relatywnie „bezobsługowe” trwanie³⁰.

Park kulturowy, jako niewątpliwie w teorii optymalny model ochrony [Molski 2007], może sprawdzać się chyba tylko w rejonach atrakcyjnych i „rozbudzonych” turystycznie (np. Srebrna Góra, Przemyśl); tak mógłby po „demilitaryzacji” funkcjonować zespół twierdzy grudziądzkiej. Trudno również zakładać możliwość zorganizowania tej formy ochrony wobec całych, wieloobszarowych twierdz pierścieniowych. Tu jednak łatwiejsze może być rozwiązywanie problemów własnościowych: niepowiązane fizycznie, relatywnie niewielkie obiekty (forty) mogą bezkonfliktowo należeć do różnych właścicieli (gmin, osób prywatnych) i pełnić różne funkcje lub też stawać się krajobrazowymi ruinami.

Pojedyncze obiekty powinny, podobnie jak inne budynki (budowle) zabytkowe stawać się przedmiotem standardowo wykonywanych działań konserwatorskich lub adaptacyjno-konserwatorskich, opartych na prawidłowo przeprowadzonej waloryzacji i zaprogramowanych funkcjach.

Kwestią dotyczącą niższego poziomu działania jest adaptowalność fortyfikacji. Należy przyjmować, że na udane adaptacje do współczesnych potrzeb podatne są tylko pewne grupy obiektów: przede wszystkim **budynki** o znacznych kubaturach i czytelnej strukturze (jak np. bloki koszarowe, wolnostojące lub wbudowywane w wały). Budowle ziemne czy ziemno-murowe, wyposażone w niewielkie pomieszczenia są do wykorzystania w zasadzie nieprzydatne. Inną kwestią są tereny forteczne.

Możliwości adaptacji pewnych typów obiektów fortecznych (koszar, magazynów itp.) są podobne, jak innych budynków. Dobrym przykładem jest adaptacja rezydencji³¹ koszarowej Biskupiej Górki w Gdańsku na siedzibę jednej ze szkół wyższych; podobnie adaptowano wiele obiektów w Europie (np. forty twierdzy Ulm). Jednak źle przeprowadzone adaptacje nieodwracalnie niszczą zabytki; przykładem może być adaptacja na hotel tzw. Koszar Raclawickich w Toruniu. W jej wyniku bardzo dobrze zachowany, dwustuletni budynek o znacznej wartości zabytkowej dosłownie „wypatroszono” zostawiając z niego tylko mury magistralne.

W przeciwieństwie do obiektów fortyfikacji starszej, bardziej „ludzkiej” w wymiarze struktur funkcjonalno-przestrzennych, obiekty nowsze są do racjonalnej adaptacji często niemożliwe. Przykładem są liczne, „zakopane w ziemi” forty z końca XIX- pocz. XX w. Poza wbudowanymi w masywy ziemi pomieszczeniami koszarowymi

³⁰ Naturalna odporność konstrukcji nie oznacza jednak odporności na celową dewastację.

³¹ *Redita* – budowla obronna stanowiąca rdzeń większego założenia, np. fortu.

wymi, stanowiącymi niewielki procent ich kubatury, o trudnej do przekształceń dyspozycji funkcjonalno-przestrzennej, narzuconej przez technologię obrony, nie ma tam zwykle innych większych zespołów pomieszczeń. Skąpo doświetlone, tunelowate izby nie nadają się na długotrwały pobyt w nich ludzi. Z punktu widzenia konstrukcji obiektów te bardziej przypominają budowle inżynierskie – wiadukty, przepusty czy zbiorniki, niż budynki³². Niezbędne jest też wyposażenie ich we współczesną infrastrukturę techniczną, potrzebną do cywilnego funkcjonowania, przywrócenie ochrony przed działaniem wód opadowych, konserwacja nasypów ziemnych i zieleni itp.

Nieadaptowalne są również w zasadzie budowle bojowe lub partie przeznaczone bezpośrednio do walki: trudnodostępne, o ciasnych pomieszczeniach – kazamaty artyleryjskie, galerie strzeleckie, sieci chodników minerskich itp.).

Trzeba też pamiętać o problemie bezpieczeństwa w użytkowaniu dawnych fortyfikacji: budowle tworzą skomplikowane układy ziemnych (ziemno-murowych lub betonowych) brył o wysokich, niezabezpieczonych, stromych ścianach skarp, jak też labirynty korytarzy i przejść, które stwarzają zarówno możliwość wypadków, jak i popełniania przestępstw kryminalnych.

Do problemów rewitalizacji zabytkowych fortyfikacji należy też niejako wpisać w nie konflikt pomiędzy ochroną zabytku a ochroną przyrody. Nieużytkowane od dziesięcioleci i zaniedbane zespoły forteczne stały się żywymi ekosystemami, zasiedlonymi przez liczne, często chronione gatunki roślin i zwierząt, dla których rewitalizacja niesie zagrożenia. W tym przypadku należy stosować zasadę priorytetu wartości (zabytkowe-przyrodnicze) i szukać kompromisów. Możliwości pogodzenia takiej sprzeczności interesów daje formuła trwałej, krajobrazowej ruiny lub też zachowanie części zespołów jako rezerwatów przyrodniczych (np. siedlisk nietoperzy w chodnikach przeciwnowych twierdzy Grudziądz).

Wnioski

- Rewitalizacji zgodnie z definicją ustawową podlegać mogą zespoły fortyfikacji, nie zaś pojedyncze budowle.
- Obiekty z grupy fortyfikacji nowożytnych reprezentują zróżnicowane wartości. Wiele obiektów – zwłaszcza nowszych, typowych, w bardzo złym stanie zachowania wykazuje niewielkie wartości zabytkowe lub zupełnie je utraciło. Ich rewaloryzacja jest technicznie trudna, a często niecelowa. Możliwości ich

³² Jako indywidualne domy obiekty te są zbyt duże, niewygodne i kosztowne w adaptacji i utrzymaniu. Funkcje tanich hosteli dla miłośników fortyfikacji są zbyt specyficzne, aby można było proponować je jako powszechne. Powierzchnie wystawiennicze przydatne są raczej w miastach niż w odosobnionych okolicach pośród wsi. Współczesna technologia magazynowania utrudnia ich wykorzystanie do tego celu. Forty były **obiettami bojowymi**, nieprzeznaczonymi do długotrwałego zamieszkiwania; podobnie jak czołgi – mogą służyć jako środek lokomocji w charakterze atrakcji na pokazie sprzętu wojskowego, ale nie sprawdzałyby się jako środek do cywilnego transportu ludzi.

- rewitalizacji należałoby postrzegać jako uzależnione tylko od warunków techniczno-ekonomicznych i postawy ustawowych interesariuszy.
- Zasadą generalną postępowania powinno być poszukiwanie kompromisów między wartościami, ale też ustalenie **wartości w danym przypadku dominującej**: zabytkowej, społecznej, przyrodniczej, ekonomicznej itp., której należy czy wolno podporządkować wartości pozostałe.
 - Ze względu na specyfikę budowlaną, fortyfikacje nowożytne stanowią grupę zabytków, której prawidłowa, tj. przeprowadzana z poszanowaniem wartości zabytkowych rewitalizacja nie będzie na ogół możliwa bez finansowego partnerstwa prywatno-publicznego, w celu pogodzenia interesów prywatnych i społecznych.
 - Zasady rewitalizacji obiektów reprezentujących **znaczne** wartości zabytkowe powinny zostać podporządkowane możliwości ich rewaloryzacji. Rewitalizacja – nawet udana ekonomicznie i społecznie – bez zachowania takiej hierarchii celów będzie prowadzić do niszczenia zabytków. Z punktu widzenia interesów dziedzictwa kultury lepiej zachować takie obiekty w stanie powolnego, naturalnego niszczenia, opóźnianego jedynie przez ekstensywne, niskokosztowe działania zapobiegawczo-konserwatorskie i podstawową opiekę administracyjną, finansowaną ze środków publicznych, niż pozwolić na ich „rewitalizacyjną” dewastację.

Kompleksy nowożytnych fortyfikacji, mimo trudności, jakie niesie ich rewitalizacja, dodają wartości miejscom, w których się znajdują (Elvas, Pampeluna, Rodos, Ferrara, Peterwaradin, Srebrna Góra, Ulm i inne). Są atrakcyjnymi zespołami zabytkowymi i terenami rekreacyjnymi; z takiego powodu nawet w Holandii – stanowiącej jeden z najważniejszych w Europie rezerwatów zabytkowych fortyfikacji – zniszczoną w XIX w. siedemnastowieczną, ziemną twierdzę Bourtange, w II poł. XX w. **całkowicie zrekonstruowano.**

Literatura

- Bogdanowski J., 1993, *Krajobraz warowny XIX/XX w.* Wyd. Politechniki Krakowskiej, Kraków.
- Bukal G., 2008, *Produkcja zabytków jako problem konserwatorski (przykład Gdańska)*, [w:] *Współczesne problemy teorii konserwatorskiej w Polsce*, B. Szmygin (red.). Międzynarodowa Rada Ochrony Zabytków ICOMOS, Politechnika Lubelska. Warszawa-Lublin.
- Bukal G., 2013, *Ochrona i zagrożenie wartości zabytków – czyli o skutkach braku wartościowania i co dalej*, [w:] *Wartościowanie zabytków architektury*, B. Szmygin (red.). Międzynarodowa Rada Ochrony Zabytków ICOMOS, Muzeum Pałac w Wilanowie. Warszawa.
- Burger M., 2006, *Die Bundesfestung Ulm*. Förderkreis Bundesfestung Ulm e. V., Süddeutsche Verlagsgesellschaft Ulm, Ulm.
- Feilden B. M., 2003, *Conservation of Historic Buildings*. Elsevier, Amsterdam.

- Frodl W., 1963, *Denkmalbegriffe, Denkmalwerte und ihre Auswirkung auf die Restaurierung*. Institut für Österreichische Kunstforschung, Wien.
- Frodl W., 1966, *Pojęcia i kryteria wartościowania zabytków, ich oddziaływanie na praktykę konserwatorską*. Przekł. M. Arszyński. „Biblioteka muzealnictwa i ochrony zabytków”, ser. B. t. 13, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków.
- International Charter for the Conservation and Restoration of Monuments and Sites (The Venice Charter 1964)*, [http://www.icomos.org/charters/venice_e.pdf].
- Karta Wenecka 1964. Postanowienia i uchwały II Międzynarodowego Kongresu Architektów i Techników Zabytków w Wenecji w 1964 r.*, [<http://www.icomos-poland.org/>].
- Klupsz L., 2013, *Ochrona, konserwacja i kształtowanie krajobrazu dzieł fortyfikacji nowożytnych w Polsce*, [w:] *Fortyfikacje nowożytne w Polsce – badania, realizacje, projekty, zagospodarowanie do współczesnych funkcji*, L. Narębski (red.). Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu, Toruń.
- Lorens P., 2015, *Współczesne procesy rozwoju miast i obszarów miejskich*. Studia KPZK PAN, t. CLXIV, Warszawa..
- Małachowicz E., 1988, *Ochrona środowiska kulturowego*. PWE, Warszawa.
- Molski P., 2007, *Ochrona i zagospodarowanie wybranych zespołów fortyfikacji nowszej w Polsce*. Prace Naukowe PW, Seria: Architektura, z. 3, Oficyna Wyd. PW, Warszawa.
- Omilanowska M., 2010, *Defortyfikacja Gdańska na tle przekształceń miast niemieckich w XIX wieku*. „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 72.
- Ostrowski W., 1980, *Zespoły zabytkowe a urbanistyka*. Arkady, Warszawa.
- Rymaszewski B., 1984, *O przetrwanie dawnych miast*. Arkady, Warszawa.
- Ustawa z 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane*. Dz.U. z 1994, poz. 414, z późn. zmian.
- Ustawa z 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami*. Dz.U. Nr 162, poz. 1568.
- Ustawa z 9 października 2015 r. o rewitalizacji*. Dz.U. z 2018, poz. 1398.
- Valdenebro Garcia J. V., 2012, *The Fortifications of Pamplona: a Plan to Promote and Preserve*. “FORT. The international journal of fortification and military architecture”, t. 40.
- Zachwatowicz J., 1966, *Kryteria konserwatorskie ochrony fortyfikacji nowożytnych*. „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XII, cz. 1.